



ZŁODZIEJ ROWERÓW I PASER Z ZARZUTAMI

Policjanci z Wrzeszcza tuż po kradzieży zatrzymali złodzieja roweru. Jednoślad wrócił do właścicielki, a policjanci dzięki zebranych dowodom w tej sprawie udowodnili zatrzymanemu mężczyźnie w sumie pięć kradzieży rowerów. Odpowiedzi nie uniknie również pracownik lombardu skupujący ukradzione rowery. Jemu śledczy przedstawili trzy zarzuty paserstwa. Za te przestępstwa może grozić do 5 lat pozbawienia wolności.

W minioną środę do policjantów z Wrzeszcza zgłosiła się kobieta, która powiedziała im, że została okradzona. Złodziej ukraść jej rower, który zaparkowała przy ul. Legionów. Podczas gdy śledczy przyjmowali od kobiety zawiadomienie o przestępstwie, kryminalni ustalali okoliczności tego zdarzenia i typowali sprawców. Po zaledwie 30 minutach policjanci ustalili, że ukradziony rower znajduje się w jednym z lombardów. Sprawca sprzedał rower o wartości tysiąca złotych pracownikowi lombardu za 200 złotych. Policjanci odzyskali jednoślad i oddali go właścicielce. Jeszcze tego samego dnia kryminalni zatrzymali podejrzanego o to przestępstwo mężczyznę, 22-latek trafił do policyjnego aresztu. Policjanci, którzy pracowali nad tą sprawą zdobyli informacje, które pozwoliły śledczym na postawienie 22-latkowi w sumie pięciu zarzutów kradzieży rowerów, których dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa. Jak ustalili policjanci mężczyzna dopuścił się kradzieży rowerów stojących na ulicy, klatkach schodowych, w garażach podziemnych, pozostawionych bez zabezpieczeń i zabezpieczonych linkami. W ciągu kilku dni ukraść 5 rowerów o łącznej wartości prawie 4500 złotych.

Trzy zarzuty dotyczące umyślnego paserstwa usłyszał również pracownik lombardu, który kupił od 22-latka rowery o których na podstawie towarzyszących okoliczności m.in. niskiej cenie powinien przypuszczać, że mogą pochodzić z kradzieży.

Za kradzież rowerów popełnioną w warunkach recydywy może grozić nawet 7,5 roku pozbawienia wolności. Paserstwo umyślne zagrożone jest karą do 5 lat więzienia.